

Lech K. Paprzycki

Adwokat Kazimierz Cyprian Ujazdowski (1898–1942)

Palestra 50/11-12(575-576), 307-311

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SZPALTY PAMIĘCI

Adw. Kazimierz Cyprian Ujazdowski (1898–1942)

Nie mogłem znać adwokata Kazimierza Cypriana Ujazdowskiego – został zamordowany w hitlerowskim obozie w Auschwitz-Birkenau w dniu 7 czerwca 1942 r., o czym z niemiecką skrupulatnością, zawiadomiono Rodzinę w Warszawie urzędowym telegramem, po którym nadesłano dokument wypełniony wzorowo starannym i pięknym wręcz charakterem pisma.

Wycinki prasowe z okresu międzywojennego, dotyczące procesów sądowych, w których występował, fotografia z 1938 r., testament opatrzony znamiennej datą 31 sierpnia 1939 r., potwierdzenie wpłaty 50 zł dla więźnia Pawiaka, krótkie listy pisane po niemiecku z obozu zagłady, nekrolog z 1943 r. z pieczętką niemieckiej cenzury, dwie strony wspomnień żony Mieczysławy przekazane w 1968 r. Naczelnej Radzie Adwokackiej, list notariusza L. Kutrzeby, polecający Syna Kazimierza Mieczysława Ujazdowskiego Radzie Adwokackiej w Kielcach, kilka pism urzędowych – to wszystko, co się zachowało.

Ale nawet to tylko pozwala przypomnieć postać warszawskiego adwokata – człowieka nie tylko głęboko zaangażowanego w wykonywanie swego zawodu, ale także społecznie aktywnego i niestroniącego od ambitnej publicystyki prawniczej.

Kazimierz Cyprian Ujazdowski, syn Kazimierza (posła na Sejm RP pierwszej kadencji) i Seweryny z domu Rutkowskiej, urodził się w dniu 16 września 1898 r. w



Warszawie, gdzie przez całe życie mieszkał i skąd został wywieziony do Oświęcimia. Jako nr 31341 przebywał w bloku nr 25, w celi 11. Zginął w nieznanych bliżej okolicznościach – z ustnych przekazów wynika, że został rozstrzelany przy bloku nr 11.

Adwokatem Izby Warszawskiej został w 1927 r., po odbyciu studiów prawnych na Uniwersytecie Warszawskim i aplikacji adwokackiej. Ale wcześniej dzielił los swego pokolenia – młodzieży polskiej, która dorastała w latach narodzin II Rzeczypospolitej. O tym wiadomo z kilku zachowanych dokumentów, a przede wszystkim z „Kwestionariusza dla otrzymania dyplomu i legitymacji” Biura Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, który wypełnił osobiście jako odznaczony Medalem Niepodległości w dniu 19 czerwca 1938 r. na podstawie zarządzenia Prezydenta RP.

Już w 1914 r., będąc wówczas uczniem Gimnazjum Jana Zamoyskiego, wstąpił do organizacji „Narodowa Młodzież Robotnicza”, utworzył koło w tej szkole, występował na zebraniach, uczestnicząc w manifestacjach młodzieży warszawskiej domagał się przywrócenia w szkołach języka polskiego, a w okresie pierwszej wojny światowej, w styczniu 1916 r., w rocznicę Powstania, nawoływał do niewstępowania do armii niemieckiej. W 1917 r. został członkiem Narodowego Związku Robotniczego i będąc już wówczas studentem, organizował koła tej organizacji w „fabrykach i warsztatach rzemieślniczych”. Uczestniczył także, jako ochotnik, w wojnie polsko-radzieckiej od 1920 r.

W okresie międzywojennym związał się z Chrześcijańsko-Narodowym Blokiem Pracy, z którego listy w 1938 r. wszedł do Rady Miejskiej w Warszawie i z ruchem ludowym, wspierając swą wiedzą, jako radca prawny, zarówno Naczelny Komitet Stronnictwa Ludowego, jak i Związek Zawodowy Piekarzy w Warszawie, w licznych procesach, aż do końca lat 30-tych.

Wspomina o tym Wincenty Witos w książce „Moja tułaczka”, a co wynika także z „Listy strat kultury polskiej 1 IX 1939–1 III 1946” opracowanej w 1947 r. przez prof. B. Olszewskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego, który zalicza adwokata Ujazdowskiego do członków międzywojennego Polskiego Stronnictwa Ludowego (świadczą o tym artykuły prasy warszawskiej: „Palestra warszawska broni ludowców”, „Echa strajków chłopskich. Chłopi z pow. błońskiego na ławie oskarżonych”, „Czołowi przedstawiciele adwokatury warszawskiej obejmują obronę aresztowanych działaczy ludowych”).

Takie zaangażowanie zaowocowało udziałem w charakterze obrońcy w procesach politycznych lat 30.: w sprawie brzeskiej, w której broniony przezeń poseł Adolf Sawicki, jako jedyny, został uniewinniony. Bronił również w tzw. procesie racławickim – miechowskim, a także występował w sprawie ludowców Wrony i Różańskiego.

Niewątpliwie polityczny charakter miały także procesy, w których adwokat Ujazdowski bronił: tramwajarzy warszawskich, którzy odmówili unieruchomienia komunikacji miejskiej w dniu 1 maja, oraz posła Stronnictwa Ludowego M. Wasilew-

skiego oskarżonego o obrazę Marszałka J. Piłsudskiego (wyrok uniewinniający), a także w obronie radykalnych aktywistów Obozu Narodowo-Radykalnego.

Codzienna praktyka adwokacka Kazimierza C. Ujazdowskiego, udokumentowana w zachowanych wycinkach prasowych, wyśmienicie odzwierciedla ówczesne życie społeczne, na które składały się „wielkie procesy” o przestępstwa kryminalne, relacjonowane przez czołowe ówczesne dzienniki, ale także te „małe”, choć ciekawe sprawy, które doczekały się jedynie krótkich notatek w „kronice kryminalnej” gazet ówczesnej Warszawy. W tych sprawach, bardzo zresztą licznych, występował adwokat Ujazdowski, co niejednokrotnie kończyło się cennym sukcesem – uniewinnieniem.

O charakterze tych spraw świadczyły prasowe tytuły:

duże sprawy: „Procesy o olbrzymie oszustwa na szkodę wierzycieli”, „Sprawa Banku Handlowego w Łodzi”; trochę polityki: „Zatarg o lokal partyjny. Rozłam w związku piekarzy i młynarzy”, „Wszystkiemu winni Żydzi i cykliści... Proces o zajścia antysemitki i napaść na policję”, „Obrady legalnych stowarzyszeń przedmiotem obrad Sądu Najwyższego”, „Konspiracyjny zjazd... z fotografiami «dintojra» partyjna studenta Dziarmagi”, „Zza kulis partyjniactwa. ZZZ musi oddać lokal ZZP”;

sprawy prostych ludzi: „Szewskim nożem... Zemsta zdradzonego męża”, „Złośliwe oskarżenie piekarzy o fałszywe księgi handlowe”, „Święta żydowskie przyczyną protestowania weksli”, „Sensacyjny spór dwu żon o prawa emerytalne po zmarłym mężu – bigamiście”, „Akt rozpaczy maltretowanej kobiety”, „W zatrutych oparach alkoholu. Piekło pożycia małżeńskiego. Rozpacz i zbrodnia przed kratkami sądowymi”, „Zwała na brata... ojcostwo. Dzieje zbrukanej miłości 16-letniej pensjonarki”, „Dla 7 cm skrawka ziemi. Chce zwalić całą kamienicę”, „Krwawa waśń rodowa”, „Za 17 zł stracili emeryturę”, „Kartka z życia białej niewolnicy”, „Małżeński kontredans. 150 miesięcznie za chwilę słabości”, „Zęby dęte czy kute. Proces pacjentki z dentystą”;

sprawy z „wielkiego świata”: „Księżna Czartoryska przegrała. Stuletni spór o rynek w Adamowie”, „Zatarg spadkowy w arystokratycznej rodzinie”, „Sensacyjny zwrot w procesie fałszywie oskarżającego lokaja”, „Skarga służącej porzuconej po 15 latach wspólnego pożycia” i wreszcie proces prawników: „Sprawa o «skończone chamstwo». Ciekawy proces między dwoma prawnikami”.

Jedną ze spraw, w której występował adwokat Ujazdowski zainteresował się sam Stefan Wiechecki „Wiech”, opisując ją z humorem w felietonie zatytułowanym „Obstalunek. Handlowe interesy p. Euzebiusza”.

Zachowały się dwie publikacje adwokata Ujazdowskiego, świadczące o jego głębokich przemyśleniach dotyczących także zagadnień kryminologicznych i politycznych. Nie wiadomo, gdzie zostały opublikowane, co przecież nie jest istotne.

Pierwszy artykuł, pod znamienym tytułem „Od kieliszka do kłonicy” nietrudno domyślić się, czego dotyczył – bójki na weselu i jakże cenne rady doświadczonego jurysty, który niejedno widział na sali sądowej: 1) „na każde wesele, na każdą zaba-

wę winna być wyznaczona specjalna straż honorowa, której uczestnikom nie wolno byłoby pić. Do obowiązków straży honorowej należeć winno przestrzeganie porządku na zabawie i natychmiastowe, najbardziej szybkie usuwanie awanturników, których najlepiej jest zamykać w komórkach do ostatecznego wytrzeźwienia, aby nie spowodowali jakiego zajścia na wsi. Zamknięty w komórcie na drugi raz będzie się bał awanturować. Niektóre wsie zastosowały tę metodę z najlepszymi rezultatami.”, 2) „Tendencją Sądów jest obecnie surowe karanie przestępstw, wynikłych z bójek wiejskich. Dla tego jest najbardziej wskazanym zaspokojenie pretensji materialnych poszkodowanego przed rozprawą sądową. Poszkodowani i ich rodziny winny być wolni od zawziętości i pamiętać, że w tych sprawach jest więcej nieszczęścia, niż winy i złej woli ze strony którejkolwiek ze stron”.

Oba spostrzeżenia nic nie straciły na swej aktualności. I druga publikacja, znów pod wymownym tytułem „Niebezpieczeństwa procesów politycznych” z jakże trafną oceną: „Przestępstwa polityczne znamienne są ich względnością. Granica między występkiem a zasługą jest niezmiernie nieuchwytna. To co dzisiejsza władza uważa za dążenie złe, jutrzejsza może uznać za dobre; to co dzisiaj uważane jest za szerzenie wiadomości fałszywej, jutro zaprzeczenie temu będzie właśnie fałszem. Różną i zmienną jest wartość osób, dzierżących władzę i chronionych przez paragrafy, dotyczące przestępstw politycznych. Każdy rząd, któremu droga jest wartość ideowa i moralna obywateli, winien dążyć do maksymalnego ograniczenia procesów politycznych, które są złą szkołą wychowania państwowego”.

Znów nic nie trzeba dodawać na użytek współczesnych.

Bohaterowie i tylko „bohaterowie” tych spraw dawno już nie żyją, tak jak sędziowie, prokuratorzy i adwokaci, akta zostały zniszczone, a pozostały tylko te relacje prasowe, oddające przecież tylko niewielką część tego, co wówczas rzeczywiście się działo.

Okres międzywojenny, jakże krótki, dla wielu bardzo trudny, a zapamiętany jako najpiękniejszy dla tych, którzy zdołali przywrócić wolność Odrodzonej Rzeczpospolitej, zakończył wybuch kolejnej wojny.

Adwokat Kazimierz C. Ujazdowski walczył w obronie Warszawy, a od pierwszych dni okupacji uczestniczył w działalności konspiracyjnej, w wydawaniu nielegalnej prasy i organizowaniu łączności. Zdekonspirowanie podziemnej radiostacji ulokowanej w Kościele Kapucynów przy ulicy Miodowej, spowodowało falę aresztowań, która zagarnęła także adwokata Ujazdowskiego, który po kilkumiesięcznym śledztwie w Warszawie wywieziony został do obozu w Auschwitz, gdzie tragicznie zginął.

Żona z córką Teresą (po internowaniu w 1981 r. zmuszona do emigracji, od wielu lat mieszka w Londynie – redaktor Tygodnika Polskiego) i synem przeżyli okupację, ale Kazimierz Mieczysław Ujazdowski dopiero wiele lat po wojnie, w 1961 r., mógł rozpocząć praktykę adwokacką, kontynuując tradycję rodzinną w trzecim pokoleniu, jednakże już nie w Warszawie, a w Kielcach. W latach osiemdziesiątych był obrońcą w procesach politycznych. W 1989 r. został posłem na Sejm X kadencji.

cji, by w następnych latach uczestniczyć w wydarzeniach politycznych. Kolejny Ujazdowski – Kazimierz Michał, syn Kazimierza Mieczysława, wnuk Kazimierza Cypriana i prawnuk Kazimierza – posła na Sejm pierwszej kadencji po Wielkiej Wojnie, kolejną kadencję jest posłem, obecnie Prawa i Sprawiedliwości, i po raz drugi ministrem kultury.

Skąd moje zainteresowanie postacią adwokata Kazimierza Cypriana Ujazdowskiego? To owoc znajomości, od 1989 r., od Sejmu X kadencji, z posłem – adwokatem Kazimierzem Mieczysławem Ujazdowskim, który udostępnił mi rodzinną dokumentację, w tym zdjęcia filmowe z procesu brzeskiego, gdzie Syn zobaczył Ojca po kilkudziesięciu latach, które minęły od pierwszych lat okupacji w czasie drugiej wojny światowej.

Bez jakiegokolwiek przesady można powiedzieć, że adwokat Kazimierz Cyprian Ujazdowski, to piękna postać Adwokatury, którego droga zawodowa godna jest naśladowania dla każdego, nie tylko młodego członka Palestry.

Lech K. Paprzycki

Adw. Karol Głogowski (1933–2005)

Ale zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mnie żywemu na nic – tylko czoło zdobi,
Ale was po śmierci będzie gniotła niewidzialna,
Aż was zjadaczy chleba w aniołów przerobi.

JULIUSZ SŁOWACKI

Karol Głogowski urodził się w dniu 1 lipca 1933 r. w Gowarczowie (województwo świętokrzyskie). Po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1952–1956, a następnie aplikacji adwokackiej, w latach 1957–1960, rozpoczął praktykę w Zespole Adwokackim Nr 1 w Łodzi.

W trakcie aplikacji ujawniły się: jego niezwykły talent prawniczy i wybitne zdolności oratorskie. Wcześniej – w czasie studiów – dał się poznać jako człowiek o ukształtowanym światopoglądzie, nieprzeciętnej inteligencji i krytycznym nastawieniu do zastanej rzeczywistości. Na tle wydarzeń października 1956 r. wykazał się zdolnościami organizatorskimi i dużą wiedzą w zakresie polityki i ideologii. Już wówczas twierdził, że obowiązujący wówczas tzw. marksizm – leninizm jest jedy-